

**Nicolas Burdisso udzielił dziś wywiadu dla *Gazzetta dello Sport*. Były dobry duch szatni Romy, najlepiej pracujący na treningach, jak mawiał Ranieri, nie szczędził mocnych słów, które nie przeszły bez echa w dzisiejszych mediach.**

### **Jest różnica między Mediolanem i Rzymem?**

- W Mediolanie jest presja zwycięstw, ale stąpa się nogami twardo po ziemi. W Rzymie z kolei popada się z jednej skrajności w drugą, to nie pomaga.

### **Uważasz, że Totti reprezentuje dla Romy jedynie szczęście czy też był jej ciężarem, jak mówią niektórzy?**

- Francesco jest fantastyczny i nigdy nie może być ciężarem drużyny, nigdy nie zadawał sobie takich pytań. Nigdy nie zadawał sobie pytań czy lepiej jest grać 15 lat w Romie i wygrać czy 20 i nie wygrać. Na boisku nie jest przywódcą. De Rossi był zbyt dobry, nigdy nie chciał wspiąć się ponad niego.

### **Z którym z trenerów czułeś się najlepiej?**

- Powiedziałbym z Carlosem Bianchim, ale miałem szczęście, pracowałem również z Maradoną, Montellą - który był świetny i nigdy nie usunąłbym go z Romy - i również Luisem Enrique. Jeśli Barcelona wygrywa, to nie jest ot jedynie zasługa trójki w przodzie. Pamiętam gdy w meczu eliminacji ze Slovanem zmienił Tottiego i odpadliśmy. Mieliśmy na boisku wielu młodych chłopaków, którzy potrzebowali Francesco. Gdy zobaczyłem tą zmianę, pokręciłem głową. Dzień później Luis powiedział mi: "Nie rób tego więcej". Miał rację. Wprowadził do Trigorii kulturę pracy. W Romie wydawało się, że gdy trenujesz, robisz komuś łaskę. Pamiętam, że Spalletti i Montella szaleli ze złości. Vincenzo używał gps-a i na koniec mówił: "Pracowaliście w sposób żenujący".

### **Kto z wielkich jest najlepszy?**

- Inter ma więcej charakteru, Roma jest lepsza technicznie, ale Napoli posiada obydwie te rzeczy. Sądzę z kolei, że Fiorentina jest stopień niżej. W Romie widziałbym Perina.

Autor: abruzzo